GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiac w ekspedycji 1,50 zł., z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) — 10 gr., za reklamy na stronie 3-łamowej w wiadomościch potocznych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy czestem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 80.

Nr. 117 | Wąbrzeźno, wtorek 6 października 1925 r. | Rok V

Drogi naprawy.

Czwartkowa mowa premjera Grabskiego przyniosła to, czego od niej oczekiwali lojalni obywatela państwe, dla których trwała poprawa stosunków jest najważniejszym celem, a mianowicie — uspokojenie. Prezes Rady Ministrów w sposób logiczny i zgodny z istotnym stanem rzeczy przedstawił całokształt obecnej sytuacji, w jakiej się znajdujemy i stwierdził, że nietylko zdaje sobie doskonale sprawę ze wszystkich zagadnień, jakie przed nim stoją, ale że (co jest rzeczą najważniejszą) czuje się na siłach je rozwiązać. Poszedł nawet dalej i skonstatował, że podobnie jak człowiek przed swoim cieniem, tak i społeczeństwo przed długotrwałą i ciężką pracą około odbudowy swego organizmu gospodarczego uciec nie może. a zrozumienie tej nieuniknionej konieczności będzie pierwszym, decydującym krokiem na drodze do prawdziwej naprawy stosunków.

Gdyby sanacja stosunków, jakie zapanowały nietylko w naszym kraju, ale w całej Europie po wojnie była zależna wyłącznie od energji i zdolności ministrów finansów, naprawa ta musiałaby nastąpić przynajmniej w tych krajach, gdzie długoletnie doświadczenie w sprawach ekonomicznych, jest rzeczą znaną i uznaną, a więc przedewszystkiem w Wielkiej Brytanji. Tymczasem żaden kraj nie cierpiał na tak olbrzymie i chroniczne bezrobocie, jak właśnie Anglja. To samo powinno już być dowodem dla wszystkich, którzy idą na lep obietnic politycznych aferzystów, węszących żer w razie ustąpienia obecnego gabinetu, że sama zmiana osób nie może spowodować polepszenia się sytuacji. Tylko ufność do dotychczasowego kierownika naszej polityki ekonomicznej, spokój i wytrwałość, przy równoczesnej intensywnej pracy, mogą z czasem przynieść uzdrowienie.

Dlatego też nowy organ doradczy, Tymczasowa Rada Gospodarcza, nie może stworzyć żadnych cudów; jej fachowe zdanie może tylko uchronić rząd od błędów, jakie w sprawach przemysłu, handlu i rolnictwa mogłyby być zrobione przez nieobeznanych praktycznie z temi dziedzinami urzędników. Z drugiej strony nie ulega żadnej wątpliwości, że decyzja zwłaszcza w obecnej, ciężkiej chwili, musi być zachowana w jednem ręku, gdyż najlepsze pomysły musiałyby zmarnieć, gdyby były uzależnione od zgody wielogłowego ciała. Udowodnił to najlepiej przykład sejmu, powtarzanie więc eksperymentu nie jest wcale potrzebne, albowiem wynik jest z góry przesądzony.

Premjer Grabski podkreślił to w swojem ekspose, zbijając tem samem wszelkie zarzuty „o nowym parlamencie" i „o piątem kole u wozu".

Zachowanie kolei w wyłącznej dyspozycji państwa uważał p. Grabski słusznie za kwestję ściśle związaną z naszą niezależnością polityczną. Tem samem upadają wszelkie koncepcje, jakie podawała prasa w ostatnich dniach na ten temat. Zachowanie stałości waluty i utrzymanie równowagi bilansu handlowego to dwa punkty programu p. Grabskiego, do których zrealizowania posiada nasz kraj środki. Zastaw monopolów jest dla nas warunkiem ciężkim, ale nie najgorszym, jeżeli tylko da rządowi środki do osiągnięcia wyżej podanych celów.

Z całości przemówienia nie bije zwykły optymizm, ale też niema cienia jakiegokolwiek pesymizmu. Jest ona tem, czem być powinna, to jest wezwaniem społeczeństwa do koniecznych wysiłków, które jednak dadzą pożądany wynik.

Ojciec św. podpisał już nominację ks. Hlonda na biskupa śląskiego.

Katowice. W związku z wiadomością o stworzeniu samodzielnego biskupstwa śląskiego donoszą, że bulla papieska z nominacją ks. Hlonda na biskupa śląskiego jest już podpisana i z początkiem października nadejdzie do Katowic.

Pożyczka szwajcarska dla Polski.

Rokowania z kapitalistami szwajcarskimi o wydzierżawienie monopolu solnego.

Warszawa. Z kół finansowych dowiadujemy się, że rokowania z kapitalistami szwajcarskimi, prowadzone w Bernie w sprawie wydzierżawienia monopolu solnego w Polsce, są na dobrej drodze. Rząd polski otrzymac ma na bardzo dogodnych warunkach 25 miljonów franków szwajcarskich pożyczki.

Niezależnie od tej sprawy rząd posiada szereg nowych korzystnych ofert na pożyczki od kapitalistów zagranicznych.

Turcja wysyła 4 dywizje do Iraku.

Flota angielska zgromadziła się na wodach Bliskiego Wschodu.

Londyn. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph'u" donosi, że wiadomości o wysłaniu dywizyj tureckich do Iraku zostają potwierdzone przez dalszą wiadomość o powołaniu pod broń 4 roczników rezerwistów. Równie ciekawą jest wiadomość o gromadzeniu znacznych sił tureckich w okolicy El Gesirah, jednego z dostępów do Iraku. Wobec tego jest zrozumiałe, że flota angielska Śródziemna otrzymała polecenie gromadzić się na wodach Bliskiego Wschodu.

Skutki wizyty Cziczerina.

Sowiecki wydział polityczny (G. P. U.) w Mińsku zakazał napadów dywersyjnych na Polskę. — Polskę należy przekonać o pokojowych zamiarach sowietów.

Wilno. Do rąk władz polskich na pograniczu sowieckiem w Wileńszczyźnie dostał się następujący okólnik, wydany przez G. P. U. w Mińsku z dnia 20-go września r. b. do wszystkich pogranicznych naczelników oddziałów:

„W związku z politycznem położeniem S. S. S. R., rozpoczynając od dnia 20 go września 1925 r. polecam przerwać wszelką działalność, skierowaną do wywoływania zamieszek na granicy Polski. Oddziały specjalnego przeznaczenia (oddziały dywersyjne) należy cofnąć z nad granicy i nie używać ich nawet w razie napadu ze strony polskiej. Starać się nawiązać jaknajlepsze stosunki z pograniczną strażą polską, przyczem zachować ostrożność i zdwoić nad nią czujność. Wszelkimi środkami starać się tak pełnić służbę, aby Polacy byli przekonani o naszych jaknajlepszych zamiarach w stosunku do nich. Unikać jakichkolwiek nieporozumień i starć. Niniejszy okólnik przyjąć do wykonania aż do nowego rozporządzenia. Podpisał: Okręgowy kierownik G. P. U. Miedwiedz.

Krwawy bunt w więzieniu karnem w Łomży.

Więźniowie zdemolowali urządzenie celi i z barykad atakowali policję i dozorców odłamkami żelaza, cegieł i drzewa.

Policja strzelała z karabinów do celi buntowników. 1 więzień zabity, 11 policjantów i kilku więźniów rannych.

Zaledwie przebrzmiały echa krwawego buntu więźniów na św. Krzyżu pod Kielcami i główki we Lwowie — a znów mamy do zanotowania krwawy bunt skazańców w więzieniu karnem w Łomży.

W piątek około godz. 6 ej wiecz. w celi nr. 3, w której odsiadywało karę 11 więźniów kryminalnych, wybuchł bunt.

Więźniowie zdemolowali urządzenie celi i hałaśliwie domagali się wypuszczenia ich na wolność.

Dozorcy więzienia usiłowali wtargnąć do celi, aby przywrócić porządek — zastali jednak drzwi od wewnątrz zabarykadowane.

Na odgłos przerażających krzyków, więźniowie z pozostałych cel przyłączyli się do buntu.

W całym gmachu więziennym powstał nieopisany hałas.

Naczelnik więzienia, insp. Paderewski, widząc, że bunt przybiera coraz groźniejsze rozmiary i że żadne perswazje nie odnoszą skutku, zmobilizował całą straż więzienną, która obstawiła cele, aby nie dopuścić do połączenia się więźniów.

Zbuntowani próbowali bowiem łomami i odłamkami żelaza wyważyć drzwi swych cel.

Równocześnie zarząd więzienia zawiadomił o buncie policję i prokuraturę, żądając pomocy.

Do gmachu więziennego przybyła wkrótce policja w liczbie kilkudziesięciu ludzi z aspirantem Kuczyńskim na czele. Policjanci otoczyli przedewszystkiem pierścieniem cały gmach więzienny, poczem wkroczyli do więzienia, mając karabiny najeżone bagnetami i gotowe do strzału.

Do więzienia przybył również prokurator Siennicki oraz podprokurator Krzywiec.

Tymczasem sytuacja w więzieniu stawała się coraz groźniejsza.

Aspirant Kuczyński postanowił przypuścić szturm do cel, w nadziei, że uda mu się bez użycia broni bunt zlikwidować.

W chwili jednak, kiedy otworzono celę nr. 3. okazało się, że w celi panuje zupełna ciemność. Więźniowie przecięli bowiem druty elektryczne. Na korytarzu również światło pogasło.

Korzystając z ciemności rzucili się więźniowie na policjantów, bijąc ich odłamkami żelaza i drzewa.

Zaskoczeni napaścią policjanci zostali silnie poturbowani. Zranionych zostało 11 policjantów a wśród nich ciężką ranę twarzy otrzymał aspirant Kuczyński.

Okazało się, że więźniowie mieli przygotowane najrozmaitsze odłamki żelaza, drzewa, a nawet kamieni, które zbierali od dłuższego czasu.

Policja cofnęła się i ugrupowała w końcu więziennego korytarza.

Wówczas z polecenia prokuratora Siennickiego policja użyła broni.

Początkowo na postrach.

Gdy i to nie pomogło, zaczęto strzelać do celi z karabinów.

Po kilkunastu strzałach nastąpiła cisza.

Okazało się, że kilku więźniów zostało rannych.

Jeden z więźniów, a mianowicie niejaki Rogalski, który podczas strzałów znajdował się na barykadzie, został śmiertelnie ranny w brzuch.

Po upływie pół godziny Rogalski zmarł.

Był on skazany na 15 lat więzienia za zabójstwo.

Krwawy bunt zlikwidowano ostatecznie dopiero około północy.

Uczestników buntu osadzono w oddzielnych celach.

W związku z buntem więźniów wyjechał do Łomży prokurator sądu apelacyjnego z Warszawy p. Łuński, w celu przeprowadzenia dorażnego dochodzenia.

Władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne śledztwo, mające na celu wykrycie organizatorów buntu.

Dotychczasowe śledztwo zdaje się potwierdzać przypuszczenie, iż więźniowie otrzymali pomoc z zewnątrz.

Odwiedziny Cziczerina skłoniły Anglję do ustępstw na rzecz Polski.

Londyn, — „United Press“ dowiaduje się: Rząd angielski zawiadomił niemieckiego ambasadora o tem, że według poglądów angielskich pakt bezpieczeństwa dla zachodu pozostaje w ścisłym związku ze wschodniemi umowami arbitrażowemi.

Na zasadzie tego rząd angielski zaprzestał poprzednich usiłowań w kierunku rozdzielenia obu tych zagadnień i przychylił się do zdania,, że umowy wschodnie muszą uzupełniać pakt zachodni.

Berlin, — Z powodu opublikowania deklaracji niemieckiej i odpowiedzi rządów sojuszniczych „Deutsche Tageszeitung“, organ agrarjuszy, pisze:

Przy bliższem rozważeniu tekstu odpowiedzi francuskiej i angielskiej, każdy Niemiec musi z bolesnem zdziwieniem stwierdzić, że odpowiedź angielska jest jeszcze bardziej stanowcza i jaskrawsza, niż francuska robi wrażenie wręcz impertyneckiej, jakkolwiek Anglja nie wystosowała do rządu niemieckiego memorandum, lecz ograniczyła się tylko do wystosowania do posła niemieckiego w Londynie listu, noszącego podpis podrzędnej osobistości, jednakże odpowiedź jej budzi uczucie wyjątkowo gorzkie.

Rządy francuski i angielski mylą się konkluduje dziennik — przypuszczając, że przez niezachowanie formy będą mogły wywrzeć wpływ na przebieg konferencji, ponieważ prędko może nastąpić chwila, kiedy delegatom niemieckim nie pozostanie nic innego, jak tylko wstać od stołu.

Targ o Polskę.

Jeszcze przed kilku dniami byliśmy kopciuszkiem, któremu kazano czekać u drzwi konferencji pięciu państw, aby w końcu usłyszeć wspaniałomyślny wyrok wysokiego areopagu, że nam pozwalają istnieć, ale Niemcom musimy oddać, czego żądają. Tak przynajmniej przedstawiano sobie sytuację nad Tamizą, gdzie nad naszemi żądaniami rząd przeszedł już do porządku dziennego, zżymając się jeszcze, że nie możemy pojąć, iż dla idyllicznej współpracy Niemiec z Wielką Brytanją nasza ofiara jest konieczną. Prasa wskazywała na pokorny pochód Benesza do berlińskiej Kanossy, jako na przykład, który Polska powinna jaknajrychlej naśladować. Trudności gospodarcze, jakie przeżywamy, wyolbrzymiane jeszcze przez organy wrogiej nam prasy, były dla polityków angielskich tym kamieniem, który miał już przywalić ostatecznie trumnę naszej niezależności politycznej i ekonomicznej, czyniąc z nas bezwolny objekt międzynarodowych targów.

W tej chwili jak grom z jasnego nieba spadła na kraczące stado polityków europejskich wiadomość o przyjeździe Cziczerina do Warszawy i o planach porozumienia polsko-rosyjskiego, które miało zrównoważyć skutki przewidywanego paktu ruskiego. Jakikolwiek będzie ostateczny efekt tych odwiedzin, czy są one tylko manewrem Sowietów, czy też zapoczątkują one ściślejszą współpracę z Rosją na arenie polityki międzynarodowej, jedno jest pewnem, że przypomniały one w sam czas Europie stare powiedzenie Napoleona, „że Polska jest filarem, na którym spoczywa sklepienie Europy“.

Jest bowiem aktem niezaprzeczonym, że trudne położenie geograficzne Polski jest równocześnie jej siłą polityczną. Współzawodnictwo angielsko-rosyjskie jest rzeczą nie nową i nie da się zażegnać na terenie Azji żadnemi chwilowemi umowami; to współzawodnictwo jest źródłem, skąd nasza dyplomacja może czerpać ożywcze soki dla swej trudnej gry.

Depesze ze wszystkich krańców Europy donoszą o olbrzymiej konsternacji, jaką fakt przyjazdu Cziczerina wywołał w angielskich, niemieckich, a nawet tych francuskich kołach politycznych, które nie wahają się dla chwilowych, bardzo wątpliwych sukcesów poświęcić interesów Polski. Pojęto nagle, że nasze państwo jest siłą realną, której lekceważyć i pomijać w konstelacjach politycznych niepodobna.

Przemówienia Cziczerina świadczą o tem, że Sowiety chciałyby wprawdzie nawiązać ściślejszą współpracę polityczną z Polską, ale nie mają jeszcze w tym kierunku jasno skrystalizowanych planów „względnie chcą sobie zarezerwować wolną rękę wobec państw zachodnich, a głównie Niemiec, dokąd Cziczerin wyjeżdża z Warszawy. W każdym razie możliwość nawiązania ścisłego porozumienia polsko-rosyjskiego i płynące stąd konsekwencje polityczne i gospodarcze podziałały na Europę otrzeźwiająco; Polska z tego obrotu rzeczy może być tylko zadowolona.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno dnia 5 października 1925 r.

Kalendarzyk. poniedziałek 5 paźdz. Placyda
wtorek 6 p źdz. Bru ona Bronisław
środa 7 paźdz. NMP. Różań.

— W sprawie elektrowni naszej dowiadujemy się bliższych następujących szczegułów. Począwszy od 7 lutego br. to jest od dnia uruchomienia akumulatorów w tutejszej elektrowni nie zachodziły znaczne przerwy z wyjątkiem trzygodzinnej przerwy w dniu 2 kwietnia oraz trzykrotnej przerwy, ale krótkotrwałej w lipcu z powodu uderzenia gromu w elektrowni. Potwierdzić możemy, że swego czasu przez nas umieszczona notatka nie odnosiła się do administracji elektrowni, jak do niewłaściwego zachowywania się kierownika wobec konsumentów, w której to kwestji dochodziły nas **rzeczywiście** liczne skargi.

— Zakończenie „Dnia Policjanta Polskiego“ w Wąbrzeźnie. Ogółem zbioru z okazji uroczystości „Dnia Policjanta Polskiego“ w Wąbrzeźnie było 895,37 zł., wydatków 213,02 zł. Pozostaje czystego zysku 682,35 zł. w piątek, dnia 2 października o godzinie 10-ej przed poł. Zebrał się komitet wykonawczy na targowisku koni luksusowych, gdzie zebrana Policja Państwowa przedefilowała przed tymże komitetem. Przy tej sposobności p. Starosta serdecznie dziękował członkom komitetu wykonawczego za pracę i zabiegi poczynione z okazji uroczystości. A zwróciwszy się do policjantów zagrzewał ich gorącemi słowy do wiernego wykonywania obowiązków służby dla dobra Ojczyzny i Społeczeństwa.

W odpowiedzi na to komendant Pol. Państw. p. Biniaś podziękował p. Staroście i członkom komitetu za wszystkie trudy jakie ponieśli gromkim trzykrotnym okrzykiem p. Starosta i członkowie komitetu „niech żyją“ zakończono tę skromną uroczystość.

— Zebranie Tow. Czytelni Ludowej na powiat wąbrzeski. Dnia 1 października b. r. odbyło się o godzinie 11-tej w sali magistrackiej zebranie organizacyjne przy licznym udziale duchowieństwa. Zebranie zagaił ks. prof. Żynda. W swem przemówieniu posuwał przed oczyma zgromadzonych obraz działalności T. C. L. w czasach naszej niewoli, podkreślając ogromne zasługi tego towarzystwa dla uratowania ducha polskiego. Po przemówieniu wstępnym przystąpiono do wyboru marszałka. Zebrani jednogłośnie wybrali marszałkiem p. burmistrza Schwarca. Pan burmistrz w swem przemówieniu wskazał na doniosłość dzisiejszego zebrania i wyraził nadzieję, że Koło Powiatowe T. C. L. po zorganizowaniu się będzie z pożytkiem działało dla dobra ludu. Wspominał też zasługi położone w T. C. L. dla Wąbrzeźna jeszcze za czasów zaborczych przez ks. Wilemskiego. Na sekretarza wybrano nauczyciela p. Ługiewicza, na ławników ks. dziekana Brzezińskiego z Orzechowa, ks. prob. Zakrysia, p. kierownika Grochowskiego z Kowalewa, oraz p. Dąmbskiego z Wałycza. Po załatwieniu formalności wstępnych przystąpiono do wyboru zarządu Koła Powiatowego T. C. L.

Na przewodniczącego padły dwie propozycje ks. prof. Żyndy i ks. prob. Zakrysia. Głosowanie odbyło się kartkami. Na trzydziestu jeden zebranych otrzymał ks. prob. Zakryś głosów 28, który też urząd prezesa przyjął. Pan burmistrz serdecznie podziękował ks. proboszczowi za przyjęcie prezesury. Jako zastępcę prezesa wybrano przez aklamację ks. prob. Łowickiego z Niedźwiedzia. Zebrani stosownie do statutu T. C. L. wybrali 11 członków zarządu, mianowicie prócz powyższych dwóch, p. sędziego Balcerskiego, nauczyciela p. Ługiewicza, prof. p. Tkaczyka, ks. wikarego Malinowskiego, p. Grochockiego z Kowalewa, p. Górskiego z Golubia, p. hr. Potocką z Piątkowa, p. Wojteckiego i p. Szczukę z Wąbrzeźna.

Po ukonstytuowaniu się zarządu solwował p. burmistrz zebranie, życząc mu zbożnej pracy.

Po zebraniu pozostali członkowie nowego zarządu na osobnem posiedzeniu celem podziału pracy. Skarbnikiem obrano p. sędziego Balcerskiego bibljotekarzem p. Wojteckiego, sekretarzem ks. Malinowskiego. Przy zakończeniu nawoływał ks. proboszcz Zakryś członków do owocnej współpracy.

— Monopol zapałczany. Z dniem 1 października 1925 r. wchodzi w życie ustawa z dnia 15. 7. 1925 r. o państwowym monopolu zapałczanym Dziennik ustaw Rz. Pol. Nr. 83, poz. 561.

Ustawa ta w art. 6 wprowadza nadto opodatkowanie wszelkiego rodzaju zapalniczek jak kieszonkowych, ściennych i t. p. wypuszczonych z fabryk na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej jak i sprowadzonych z zagranicy i to poczęwszy od chwili wprowadzenia monopolu t. j. od dnia 1. 10. 1925 r.

Wobec czego w myśl par. 38 rozporządzenia wykonawczego do tejże ustawy kto w dniu 1. 10. 1925 r. trudni się handlem zapalniczek ma o tem donieść pisemnie do dnia 30 Oddziałowi Kontroli Skarbowej w Tczewie podając: 1) imię i nazwisko, wzgl. firmę, 2) dokładne miejsce dokonywania handlu, tudzież skąd zapalniczki sprowadza.

Również kto zamierza rozpocząć handel zapalniczek w czasie po 1 października 1925 r. ma o tem donieść właściwemu oddziałowi Kontroli Skarbowej w sposób podany wyżej, conajmniej na 48 godzin przed rozpoczęciem.

Prowadzący handel zapalniczkami obowiązani są dozwolić wstępu kontroli skarbowej do lokalu sprzedaży, jakoteż miejsca przechowania zapalniczek i udzielić tejże kontroli skarbowej wszelkich wyjaśnień, jak również zastosować się do wszelkich zarządzeń Władz Skarbowych dotyczących obrotu zapalniczkami.

Niezależnie od powyższego kto w dniu 1 go października 1925 r. posiada zapalniczki przeznaczone na sprzedaż, obowiązany jest w terminie do 5 października br. zgłosić o tem Oddziałowi Kontroli Skarbowej w Tczewie pisemnie w 2 egzemplarzach podając: 1) swoje imię i nazwisko, wzgl. firmę, 2) dokładne miejsce prowadzenia handlu i przechowania zapalniczek, 3) ogólną ilość zapalniczek wedle stanu z początkiem dnia 1 października 1925 r. z wyszczególnieniem ile z nich waży mniej niż 50 gr., a ile przekracza tą wagę, 4) z jakiej fabryki pochodzą zapalniczki i jakie jest na nich umieszczony znak fabryczny, przyczem wszelkie zapalniczki znajdujące się w lokalu sprzedawcy należy uważać za przeznaczone na sprzedaż.

Zapalniczki znajdujące się w dniu 1. 10. 25 r. w transporcie, należy zgłosić w ten sam sposób w ciągu 5 dni po nadejściu przesyłki na miejsce przeznaczenia.

— Kowalewo (Wybory do Rady Miejskiej.) Wczoraj w niedzielę odbyły się wybory do Rady Miejskiej.

Z listy I. (N. P. R.) 5 radnych: Nawrocki Franciszek, Paczkowski Paweł, Kurzyński Florjan, Tomczak Antoni, Olszewski Franciszek.

Z listy II (grono obywatelskie) 4 radnych pp: Balicki Walenty, Dzięciołowski Władysław) Garbrecht Jerzy, Dynowski Antoni

Z listy III (koło obywatelskie) 3 radnych pp Melerski Władysław, Wojciechowski Bronisław, Maciejewski Feliks.

Wybory odbyły się spokojnie, lecz udział głosujących był bardzo nikły. Na 1392 uprawionych do głosowania głosowało zaledwie 696 to jest prawie 50 proc.. Udział Obywatelstwa w wyborach był bardzo marny.

— Golub. Wybory do Rady Miejskiej. Przy wczorajszych wyborach do Rady Miejskiej wybrano następujących radnych.

Lista I (żydowska) 1 radny —

apetekarz Riesenfeld, jak się dowiadujemy chce radny R. podziękować z swego wyboru i w jego miejsce ma wejść p. Zweigel.

Lista II (klub gospodarczy) 3 radnych ks. prob. Rzewuski, budowniczy Królikowski, kupiec Woroch.

Lista III (rolnicy) 2 radnych pp. Dąbrowski i Grochocki.

Lista IV (N. P. R.) 6 radnych Papież, Bartoszewski Franciszek, Dr. Złotnicki, Laskowski Józef, Laskowski Franciszek i Malinowski.

Ponieważ Papież jest członkiem magistratu wobec tego w miejsce jego wchodzi radny Pankowski. Wybory odbyły się spokojnie, prawidłowo i procentualnie brało udział w głosowaniu około 80 procent.

Komunikat

Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe zorganizowało i wprowadziło w życie w roku 1924 Dział Gradowy,

Jako instytucja publiczno-prawna oparta na wzajemności, nie licząca na zyski, przyjmuje do ubezpieczenia ziemiopłody od gradobicia na możliwie najkorzystniejszych warunkach, dając przytem gwarancję szybkiej likwidacji i wypłaty szkód.

Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe nie tylko pobiera najniższe składki taryfowe lecz także udziela rabatów (opustów) czy to z tytułu ubezpieczenia na okres sześcioletni czy też za lata wolne od gradu. Nadto na skutek zawarcia odpowiedniej umowy z Wielkopolskim Związkiem Kółek Rolniczych udziela Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe członkom tegoż Związku Kółek Rolniczych przy ubezpieczeniu się od gradobicia specjalnego opustu w wysokości 10 proc.

Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe daje również ulgi w opłacaniu składek w każdym razie nie mniejsze od innych towarzystw.

Podajemy również do wiadomości Panów, że istniejąca między jednem z towarzystw prywatnych i Okręgowym Urzędem Ziemskim umowa, iż wszyscy osadnicy muszą się ubezpieczać od gradobicia w tem towarzystwie. została z dniem 31 grudnia 1925 r. zerwana, — Wobec tego osadnicy zostali od tego przymusu zwolnieni i mogą na rok 1926 przejść z ubezpieczeniem do Krajowego Ubezpieczenia Ognio-

wego za poprzedniem wypowiedzeniem, które winno nastąpić najpóźniej w miesiącu październiku listem zapisanym. Osadnicy i wogóle wszyscy, którzy zawarli ubezpieczenia w towarzystwie prywatnem na sześć lat, muszą pozostać z ubezpieczeniem do upływu tych sześciu lat.

Spodziewać się należy, że wszyscy właściciele względnie dzierżawcy większych lub mniejszych posiadłości, widząc znaczne korzyści w ubezpieczeniu się od gradobicia w Krajowem Ubezpieczeniu Ogniowem, chętnie przejdą do niego z ubezpieczeniem na rok 1926.

— **Osie.** Tydzień przed odpustem Podw. Krzyża św. odbyło się przyjęcie dzieci do I. Kom. św. Ze szkoły wprowadzone zostały z braetwem przy śpiewie pieśni kościelnej i muzyce do pięknie w zieleń przystrojonego kościoła. W czasie mszy św. przemówił ks. prob. Puppel ze stopni ołtarza serdecznie i pięknie do dzieci, poczem przyjęły Pana Jezusa do swego serca. Po nabożeństwie udały się dzieci w towarzystwie nauczyciela p. Siewerta do hotelu p. Listewnika na filiżankę kawy. Oprócz tego ks. Proboszcz obdarzył każde dziecię ładnym obrazkiem Przedstawiającym Wieczerzę Pańską na pamiątkę tego najpiękniejszego dnia w życiu. Jedynie małą przeszkodę sprawił podczas pochodu do kościoła nagły deszcz, lecz nie zdołało to zamącić uroczystej chwili u dzieci albowiem radość na ich twarzach malowała się z powodu przyjęcia do serca swego tak Wysokiego Gościa.

— Na ostatnim posiedzeniu Tow. Samodzielnych Kupców, poruszono między innemi sprawę powiększenia liczby jarmarków, o co Towarzystwo swego czasu na ręce p. wójta do starostwa stawiło wniosek, na który dotąd niema odpowiedzi. Z pośród członków skarżono się na to, iż znaczna ilość obcych handlarzy, przeważnie z Grudziądza, przebywa z towarami bławatnemi i krótkiemi na tutejsze targi, czego nie było dawniej. Postanowiono tę sprawę przedłożyć w odpowiednim miejscu.

— **Sztum. Nowy system germanizacyjny w Sztumskiem.** Hr. Sierakowska z Czerwtna w powiecie sztumskim, zaprosiła do siebie dziatwę szkolną z okolicznych wsi, uczęszczającą na naukę polską. Stawiło się 80 dzieci, które poczęstowano kawą i ciastkami. „Johannisburger Zeitung", która o tem donosi, uważa to za niebezpieczną agitację polską i nie może się powstrzymać od szczucia na Polaków. Już tyt. tej notatki jest znamienny: „Was sich d Polen in Deutschland herausnehmen" (Na co sobie pozwalają Polacy w Niemczech).

P. Sierakowska kazała dzieciom czytać po polsku i darowała im jako nagrody polskie książki. Pismidło niemieckie nazywa to „Schulpruefung (egzaminem szkolnym) bez upoważnienia. Prawdopodobnie niejedno dziecko nie umiało dobrze czytać, gdyż p. Sierakowska miała się wyrazić do obecnych rodziców, że nauczyciel P., który udziela tym dzieciom polskiego, powinien być zwolniony, ponieważ jako wróg polskości uczy polskiego z niechęcią.

„Joh. Zeitung" przyznaje to otwarcie, a nawet chwali, że nauczyciel P. działa na tej wyspie polskiej w duchu niemieckim i to z dobrym skutkiem".

Ten nauczyciel germanizator P. jest typowym przykładem obłudnego systemu, który Niemcy stosują do Polaków. Jeżeli bowiem rząd pruski jest zmuszony zaprowadzić w jakiejś szkole lekcje polskiego, powierza tę naukę tylko nauczycielom hakatystom, którzy prócz braku dobrej woli nie mają dostatecznego przygotowania z języka polskiego. Tacy nauczyciele, w znany pruski sposób szydząc z polskości i przedstawiając czytanie i pisanie po polsku, jako coś niemożliwego do nauczenia się, starają się o to, żeby dziecko nauczyło się jaknajmniej i jaknajprędzej zniechęciło się nietylko do nauki polskiego w szkole, ale do swego języka ojczystego wogóle: w ten sposób nauka ta służy jako środek do germanizacji.

— **Lubawa.** (Pożar.) Z początkiem ubiegłego tygodnia wybuchł groźny pożar w majątku p. Sikorskiego w Rąkowicach. Pastwą rozszalałego żywiołu padły niektóre zabudowania gospodarskie, z których stodoła i stajnia ucierpiały najwięcej. Inwentarz żywy ocalał, natomiast spaliły się znaczne zapasy koniczyny. Dwór oraz inne budynki zdołano uratować, dzięki niezmiernie szybkiej i skutecznej akcji ratunkowej domowników, oraz straży pożarnej. która zjawiła się szybko z kilku sąsiednich miasteczek. Jak śledztwo przeprowadzone natychmiast po katastrofie, ustaliło pożar wzniecila zbrodnicza ręka, jednego z robotników, narodowości ukraińskiej, którego zaraz aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem. Co było powodem skłaniającym owego Ukraińca do tak zbrodniczego czynu, na razie niewiadomo. Przy powyższym bolesnym wypadku a niestety nieodosobnionym i rzucającym charakterystyczne światło na rzekomą „lojalność" i „poszanowanie„ naszego państwa przez liczne rozsiane w niem m n i e j s z o ś c i n a r o d o w e należy zaznaczyć, że w ostatnich czasach wzmogła się znacznie uśpiona przez pewien dłuższy okres — akcja wywrotowa powyższemu Ukraińcowi podobnych jednostek i grup, a działająca nadzwyczaj szkodliwie w południowo-wschodnich powiatach b. Kongresówki oraz w Małopolsce Wschodniej.

— **Brusy.** Po całej nieledwie Polsce rozpuszczono wieść jakoby tu dwa lata temu pochowano żywego nieboszczyka śp. Wróblewskiego, znanego daleko poza Brusami obywatela. Napisano, że przy otwarciu grobowca celem pochowania przy nieboszczyku jego małżonki śp. Józefy z Kreffitów, znaleziono trumnę ze zwłokami śp. Wróblewskiego posuniętą w bok, wieko wierzchniej trumny dębowej zrzucone, a ze szczeliny drugiej trumny cynkowej jakoby wyglądała głowa i noga. Wiadomość ta, jak się dowiadujemy od rodziny, jest w istocie wprost zmyśloną. Bowiem wieko trumny dębowej było na swem miejscu a zatem nie można było widzieć żadnej szczeliny w spodniej cynkowej trumny z głową i nogą nieboszczyka.

Prawdą jedynie jest, że trumna była istotnie w bok odsunięta i wieko wierzchniej trumny było u wezgłowia rozklejone. Po ścisłem zbadaniu stanu rzeczy wyjaśniło się, że dwa lata temu była nadzwyczaj ostra i ulewna zima, woda dostała się zatem do grobowca i pod jej ciśnieniem usunęła się trumna i wskutek nadmiaru wilgoci rozkleiła się na jednem miejscu. Zrazu przypuszczano możliwość pobytu złodziei w grobowcu, ale w takim razie byłaby trumna inaczej wyglądała. Tymczasem cynkowa trumna ze zwłokami była nienaruszona.

Letarg był tu z góry wykluczony. Nieboszczyk zmarł bowiem w szpitalu miejskim w Toruniu wskutek paraliżu mózgu. Trzech lekarzy śmierć stwierdziło, a obok tego żyją ci, którzy zwłoki składali do trumny. Oni poświadczą, że musieli pomagać sobie przy pracy paleniem papierosów, ażeby wytrzymać zaduch, który z rozkładających się zwłok wychodził.

Korespondent ukrzywdził zatem rodzinę i zaniepokoił społeczeństwo lekkomyślnem puszczeniem w świat wiadomości. W podobnych wypadkach należy rzecz badać u źródła a nie polegać na baśniach, które przy podobnych okazjach zawsze się pojawiają, ażeby działać na wyobraźnię.

Rozmaitości.

Ilu Polaków żyje poza granicami Polski.

Na podstawie statystyki urzędowej, poza granicami Polski żyje mniejwięcej 6 do 7 miljonów Polaków (wliczając w to obywateli państwa polskiego i Polaków-obywateli państw innych.

Z tej liczby: w Stanach Zjednoczonych około 3 miljonów, w tem blisko 40 procent obywateli amerykańskich;

w Niemczech 1.400.000, w tem blisko miljon obywateli niemieckich 250.000 Mazurów;

w Rosji 900.000. w tem 95 procent obywateli sowieckich;

we Francji 500.000;

w Kanadzie 400.000, w tem trzy czwarte Rusinów małopolskich;

w Brazylji 160.000;

na Litwie 200.000;

w Czechosłowacji 180.000.

Wyścig samochodu z pociągiem.

Przyjazd samochodu przed pociągiem. — Aresztowanie szpiega.

Warszawa. Prawdziwie amerykański wyścig odbył się na torze kolejowym między Wilnem, a Białymstokiem. Mianowicie władze bezpieczeństwa w porozumieniu z wojskiem zamierzały aresztować pewnego osobnika, o którym doniesiono, że wyjechał z Wilna z papierami o charakterze szpiegowskim. Ponieważ pociąg warszawski już dawno odszedł zdecydowano się na karkołomny ze względu na marne szosy pościg samochodem. Pościg udał się, samochód przybył na dwie minuty przed pociągiem do Białegostoku i szpiega aresztowano.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno.** Baczność! Tow. śpiewu „Lutnia" Lekcja śpiewu odbędzie się dziś w poniedziałek w zwykłym lokalu o zwykłej godzinie.

O liczne przybycie prosi Dyrygent.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 28. VIIII. 1925 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto nowe	16,60 — 17.60
2. Pszenica	23.00 — 24.00
3. Ospa żytnia	10,50 — 11.50
4. Owies	17,50 — 18.50
5. Jęcmień brow	21.50 — 22 50
6. Mąka żytnia 70%	24,00 — 27,00
7. Mąka pszenna 65%	38.00 — 41.00
8. Siano luźne	6.00 — 6.80
9. „ pras	7.20 — 8.70
10. Ziemniaki fabr.	2.30 — 2.50
11. Słoma żyt luź.	1.80 — 2.00
12 „ „ pras	2.80 — 3.10
14. Jęczmień	
15 Ospa pszenna	10.50 — 11.50

Usposobiene spokojne.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

Ogłoszenie.

Komisja Wyborcza ogłasza niniejszem, po myśli § 21 ordynacji miejskiej ustalone listy kandydatów na członków Rady Miejskiej.

Lista nr. 1. (Urzędnicza)

1. Nałęcz Jan, kierownik szkoły
2. Kurzyński Józef, nacz. sekr. Wydz. Pow.
3. Nitka Jan, urzędnik pocztowy
4. Znaniecki Franciszek, urzędnik kolejowy
5. Czerniak Stanisław, urzędnik Kasy Skarb.
6. Ługiewicz Albin, nauczyciel
7. Cesarz Jan, naczelnik Urzędu Pocztowego
8. Ziarkowski Bolesław, urzędnik kol. pow.
9. Milanowski Walerjan, dyr. Kasy Chorych
10. Orzechowski Walerjan urzędnik pocztowy
11. Tkaczyk Egon, nauczyciel gimn.
12. Racki Franciszek, urzędnik Wydz. Pow.
13. Franciszek Cander, woźny Banku Pow.

Lista nr 2. (Narodowej Partji Robotniczej.)

1. Konstanty Cander, murarz
2. Franciszek Auda, kolejarz
3. Woliński Franciszek, robotnik
4. Wawrzyniak Franciszek, maszynista
5. Gronowski Bolesław, kołodziej
6. Olszewski Jan, kolejarz
7. Zagromski Maksym., woźny
8. Grabowski Juljan, robotnik
9. Witkowski Władysław, robotnik
10. Piotrowski Anastazy, kolejarz
11. Jabłoński Jan, stolarz
12. Nowakowski Jan, robotnik
13. Lewandowski Leon, robotnik
14. Paczkowski Jan, kowal
15. Kerlin Augustyn, kolejarz
16. Bukowski Emil, palacz
17. Zachar Bolesław, robotnik
18. Kruszyński Franciszek, studniarz
19. Kubaszkiewicz Jan, studniarz
20. Bardzy Franciszek, robotnik

Lista nr. 3. (Drobnych Rzemieślników.)

1. Zalewski Władysław, mistrz szewski
2. Makowski Antoni, dentysta
3. Tesławski Stanisław, mistrz szewski
4. Radzimiński Jan, obuwnik
5. Sass Aleksander, obuwnik
6. Pokorowski Franciszek, rzeźbiarz

Lista nr. 4. (Samodzielnych Rzemieślników.)

1. Szczuka Bolesław, mistrz drukarski
2. Szostakowski Józef, mistrz piekarski
3. Paszotta Zygmunt, mistrz rzeźnicki
4. Grabowski Bronisław, mistrz ślusarski
5. Malski Kazimierz, rybak
6. Barylski Ignacy, mistrz stolarski
7. Perliński Wawrzyniec, mistrz kraw.
8. Lamparski Antoni, mistrz dekarski
9. Stroiński Marjan, mistrz kowalski
10. Kopczyński Jan, mistrz kołodziejski
11. Wiecki Jan, mistrz ślusarski
12. Lubomski Bolesław, mistrz rzeźnicki
13. Chojnicki Leon, mistrz siodlarski
14. Orzechowski Marcin, mistrz szklarski
15. Gehrke Izydor, mistrz krawiecki
16. Radzimiński Sylwester, mistrz kuśnierski
17. Sopoliński Mikołaj, mistrz stolarski
18. Herzig Józef, mistrz garncarski
19. Witkowski Jan, cieśla
20. Biały Piotr, mistrz siodlarski
21. Lontkowski Franciszek, mistrz krawiecki
22. Kopczyński Franciszek, mistrz siodlarski
23. Mikulski Teodor, mistrz murarski
24. Potorski Kazimierz, mistrz kowalski
25. Strzyżewicz Teodor, mistrz kołodziejski
26. Stanczewski Bronisław, mistrz malarski
27. Pilarski Leon, korkarz
28. Wąszewski Leon, mistrz krawiecki
29. Przybylski Bolesław, mistrz rzeźnicki
30. Augustyniewicz Alek., mistrz piekarski
31. Mindak Mieczysław, mistrz tapicerski
32. Dylewicz Jan, mistrz kowalski
33. Jabłoński Jan, mistrz malarski
34. Polakiewicz Mikołaj, mistrz stolarski

Lista nr. 5. (Rolników.)

1. Piotrowski Franciszek, rolnik
2. Jaranowski Anastazy, rolnik
3. Ledwochowski Konrad, rolnik
4. Putynkowski Franciszek, rolnik
5. Jankowski Antoni, rolnik
6. Czerwiński Jan, rolnik
7. Ramutkowski Jan, rolnik
8. Kamiński Jan, rolnik
9. Szymecki Antoni, rolnik
10. Frydryszewski Jan, rolnik
11. Zomkowski Marjan, rolnik
12. Wierzbowski Jan, rolnik
13. Potorski Franciszek, rolnik
14. Sawicki Aleksander, rolnik

Lista nr. 6. (Zjednoczenia Stanu Średniego).

1. Hajdel Franciszek, kupiec
2. Pietrzak Feliks, rolnik
3. Witek Łucjan, kupiec
4. Weiss Adolf, przemysłowiec
5. Dąbrowski Feliks, rolnik
6. Markowski Stefan, kupiec
7. Portalski Stanisław, rolnik
8. Michalski Józef, szewc
9. Mazur Antoni, rolnik
10. Tralka Franciszek, kupiec
11. Zdziebło Jan, rolnik
12. Przybyło Wawrzyniec, rolnik

Lista nr. 7. (Korporacji Kupców Samodzielnych.)

1. Jezierski Mieczysław, kupiec
2. Markuszewski Wojciech, kupiec
3. Sigurski Zygmunt, kupiec
4. Nałęcz Antoni, Dyrektor Banku
5. Wojtecki Roman, kupiec
6. Paszotta Bolesław, handlarz bydła
7. Klimek Stefan, kupiec
8. Kornaszewski Władysław, kupiec
9. Żuralski Stanisław, kupiec
10. Bielicki Ludwik, kupiec
11. Ziętak Kazimierz, kupiec
12. Chwiałkowski Stanisław, kupiec

Lista nr. 8. (Polskiej Partji Socjalistycznej.

1. Abramowicz Antoni, mistrz studniarski
2. Eichberger Leon, robotnik
3. Konowalski Bolesław, robotnik
4. Prusiecki Jan, malarz
5. Chyliński Józef, robotnik
6. Krausa Paweł, robotnik
7. Rożyński Stanisław, robotnik
8. Szablewski Stanisław, robotnik
9. Kamiński Jan, ogrodnik
10. Popławski Juljan, robotnik
11. Trawczyński Franciszek, robotnik
12. Oswald Franciszek, robotnik

Lista nr. 9. (Koła obywatelskiego)

1. Grajewski Bernard, kupiec
2. Balicki Teofil, mistrz stolarski
3. Cyrklaff Marcin, handlarz
4. Kamiński Jan, właściciel fabryki
5. Kühn Chrystjan, kapitalista
6. Jachowski Juljan, formiarz
7. Fenska Wanda, właścicielka domu
8. Angowski Feliks, budowniczy
9. Nitka Szczepan, mistrz krawiecki
10. Michalski Piotr, robotnik
11. Recki Józef, właściciel domu
12. Jankowski Józef, właściciel domu
13. Kurkierewicz Władysław, kupiec
14. Murawski Ludwik, mistrz ślusarski

Lista nr 10. (Samodzielnych Kupców)

1. Głowacki Kazimierz, drogerzysta
2. Piotrowski Paweł, kupiec
3. Baranowski Juljan, przemysłowiec
4. Steinert Juljan, kupiec
5. Kisielewski Czesław, kupiec
6. Kaczyński Jan, hotelista
7. Betlejewski Maksymiljan, kupiec
8. Makowski Celestyn, kupiec
9. Malinowski Andrzej, spedytor
10. Chmielewski Józef, kupiec
11. Pawelecki Stanisław, kupiec

Lista nr. 11.

1. Kaczyński Walerjan, rzeźnik
2. Lontkowski Aleksander, kupiec
3. Szymański Franciszek, kupiec
4. Schröder Stanisław, badacz mięsa
5. Majrowski Antoni, cieśla
6. Bakaniewicz Józef, pośrednik
7. Kujawa Władysław, monter
8. Ossowski Jan, murarz
9. Rotter Michał, zastępca procesowy
10. Makowski Czesław, kupiec
11. Kamprowski Alojzy, handlarz
12. Mroczyński Bronisław, handlarz

Łączenie list kandydatów po myśli art. 16 regulaminu wyborczego dla przeprowadzenia wyborów Rad Miejskich (Dz. Ust. Min. b. dz. Pr. nr. 26, poz. 176) zgłosić należy do Komisji Wyborczej najpóźniej do dnia 17 października br.

Wąbrzeźno, dnia 2 października 1925 r.

Komisja Wyborcza

(—) BALCERSKI FR., przewodniczący.